



AGENCJA PRASOWA

Rok IV Nr 12/154/
Dn. 24. III. 1943 r.

K o m u n i k a t.

W lutym 1943 r. zlikwidowano 9 agentów gestapo.

16. III. 1943 r.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej

W e z w a n i e

Wobec zapowiedzi wywiezienia do Rzeszy na roboty młodzieży ze szkół handlowych i gospodarczych w wieku: dziewcząt od lat 18 a c kopców od lat 17 Kierownictwo Walki Cywilnej zarządza co następuje:

1. Należy sabotować zarządzenia niemieckie o wyjeździe na roboty do Rzeszy lub o zatrudnieniu młodzieży w przemyśle wojennym w kraju i wobec tego nie wolno zgłaszać się na wyjazd lub do pracy dobrowolnie.
2. Nie należy stawiać się ani do badań lekarskich, ani na punkty zborne.
3. Wobec tego, że okupant w barbarzyński sposób porywa młodzież wprost z ław szkolnych lub warsztatów pracy, zatem w razie stwierdzenia, że sporządzone zostały odpowiednie wykazy uczniów lub jeśli zachodzą inne uzasadnione obawy wywozu, należy czasowo wstrzymać się od uczęszczania do szkoły.
4. Młodzież powinna upatrzeć sobie miejsce schronienia w mieście, ograniczyć do najkonieczniejszych potrzeb przebywanie na ulicach lub w innych miejscach publicznych.
5. Młodzież nie powinna uciekać do oddziałów partyzanckich, gdyż jeszcze nie czas na zbrojne wystąpienie.
6. W związku z powyższym nie wolno żadnemu Polakowi ułatwiać a tym bardziej współpracować z okupantem w przeprowadzeniu mobilizacji sił ludzkich dla wzmożenia potencjału obronnego Rzeszy.
Wyłamujące się od tego jednostki będą karane.
7. Całe zaś społeczeństwo musi przyjąć na siebie obowiązek chronienia młodzieży a więc ukrywania, wyżywienia i wszelkiej innej pomocy.

Kierownictwo Walki Cywilnej

O d e z w a

Polacy! Potęgę wojskową Niemiec kruszy się na wszystkich frontach.

Niemieckie siły zbrojne rozproszone po całej Europie, ścisnięte pierścieniem blokady, bite na terenach Rosji, - ponoszą coraz większe klęski. Szczególnie rozpaczliwe stało się położenie Niemców na froncie Wschodnim, gdzie w krwawych walkach, w czasie drugiej już zimy, o głódzie i chłódzie marnieją setki tysięcy ludzi, skazanych na zagładę przez Hitlera.

To straszne położenie Niemców dzieła sprzymierzone z nimi wojska, to też nie w tym dziwnego, że żołnierze włoscy, węgierscy, chorwaccy, rumuńscy, słowaccy i inne zorientowawszy się, jaki los im i ich narodom zgotowali ich politycy, zaprzędani Hitlerowi, chcą uniknąć całkowitej zagłady, coraz liczniej uciekają z piekła wschodniego frontu i tużają się po ziemiach naszych, po całej Polsce. Żołnierze ci, bez dokumentów, głodni i wyczerpani, kryjąc się po lasach, jak dzikie zwierzęta, ścigani przez Niemców, narazeni na wielkie trudy i niebezpieczeństwa, przemykają się na zachód, do krajów swych idąc.

Kołaczą oni nieraz do naszych domostw, prosząc o pomoc i chleb.

Rodacy. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że choć walczyli oni ramię w ramię z Niemcami, to opuszczając teraz swe szeregi, świadomie osłabiają swego największego wroga, przyspieszając jego klęskę.

Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest dopomaganie w miarę możliwości tym uciekinierom, okazanie im pomocy i opieki.

Pomagajcie im przeto, dostarczając schronienia i żywności, zaopatrując w ubranie i dokumenty, dając dobre wskazówki i pouczenia.

Pamiętajmy, każdy taki uczynek ostrożnie wykonany, aby siebie i uciekinierów nie narazić - dopomaga do zakończenia wojny i wyzwolenia się naszego z niewoli niemieckiej.

Rodacy! Otaczajcie opieką tych, którzy już odeszli od Hitlera, aby zachęcić innych do pójścia w ich ślady. Im więcej ich będzie - tym szybciej wybiję dla nas godziwą wolność.

Kierownictwo Walki Cywilnej

AGENCJA PRASOWA



Box IV Nr 12/1941
Dzi. 24. 1941. 1943 r.

Wojna światowa

W tym celu należy...

Kierownictwo Włókna Czyniła

1941. 1943 r.

Wobec powyższych wyjątków...
 1. Należy...
 2. Należy...
 3. Należy...
 4. Należy...
 5. Należy...
 6. Należy...
 7. Należy...

Kierownictwo Włókna Czyniła

0 5 2 4 2

Wobec powyższych wyjątków...
 1. Należy...
 2. Należy...
 3. Należy...
 4. Należy...
 5. Należy...
 6. Należy...
 7. Należy...
 8. Należy...
 9. Należy...
 10. Należy...

Kierownictwo Włókna Czyniła

Pomocnicy gestapo.

Praca konspiracyjna wymaga od jej uczestników nie tylko odwagi i determinacji, ale także samozaparcia i wielu wyrzeczeń osobistych; wymaga nie tylko umiejętności przystosowania się do warunków, ale także wyobraźni i koniecznego minimum rozumu. Nadewszystko jednak wymaga dyskrecji i poczucia odpowiedzialności.

Tak pojęta praca konspiracyjna ma w Polsce swoje tradycje ustalone, prawa, zwyczaje i zasady postępowania. Niestety, nie można tego powiedzieć o całokształcie naszego obecnego życia konspiracyjnego; ma ono bowiem wiele cech zupełnie nowych i swoistych. Taką nowością jest przede wszystkim masowy udział społeczeństwa w konspiracji, choćby tylko w roli biernej, przypadkowej, lub pomocniczej. Ta masowość jest siłą rzeczy powodem przenikania do prac podziemnych - elementów zupełnie nie odpowiednich, przynoszących naszej sprawie nierównie więcej szkód i nieszczęść niż pożytku. Na czoło tych szkodników wybijają się obmierzłe typy gadułów płci obojga - karykatury ludzkie, których dyskrecji i powściągliwości słowa nie może nauczyć nawet świadomość męczeństwa i śmierci tysięcy ofiar występnego gadulstwa.

Gadulstwo nigdy nie należało do cech pożytecznych i respektowanych, w naszych zaś obecnych warunkach staje się ono często prosto zbrodnią. Zdają się nie wiedzieć o tym te natrętne indywidua, które za punkt honoru uważają sobie spenetrowanie wszystkich możliwych zakamarków życia podziemnego, aby następnie "imponować" otoczeniu znajomością nazwisk działaczy, szeregów organizacyjnych i t.d. Podobne postępowanie wynika również z chęci robienia pozorów, że się w pracy podziemnej spełnia jakąś rolę, gdy rola ta polega jedynie na sianiu zamętu i dekonspirowaniu poważnej roboty.

Sypie się tedy nazwiskami autentycznymi i przybranymi, zdradza się adresy i miejsca spotkań, ujawnia się funkcje organizacyjne i rolę przedwojenną poszczególnych działaczy, nie oszczędzając nawet ich stosunków prywatnych. Klepie się o tym po rozmaitych zakonanych kawiarniach, na zebraniach towarzyskich, przy okazji spotkań przypadkowych na ulicy i t.d. Trudno ustalić, jaki procent informacji o życiu podziemnym przenika do gestapo poprzez języki zbrodniczych gadułów. W każdym bądź razie jest on wielki.

Zgubne gadulstwo bywa również wynikiem złe przyjętej życzliwości i gorliwości względem pewnych osób czy prac. Dzieje się to zwłaszcza w związku z aresztowaniami wybitniejszych działaczy. Zdumienie ogarnia, gdy się słyszy, jak szybko i rozlegle rozchodzi się wieści o takich aresztowaniach, zaopatrzone w komentarze, tyżące szeregów organizacyjnych i czysto osobistych. "Życzliwi" plotkarze zapimniają zupełnie, że popełniając takie niedyskrecje, działają na rzecz gestapo. Zdarzało się bowiem, że osoby przypadkiem aresztowane demaskowano na skutek rozgłosu o ich aresztowaniu. Podobnie tragiczne bywa dla uwięzionych rozgłaszanie szczegółów przenikających z za murów więzienia.

Wyżej wspomniane rodzaje występnego gadulstwa są z reguły wynikiem lekkomyślności, głupoty i braku wyobraźni. Spotykamy się jednak z innym gatunkiem niedyskrecji, również zgubnym w skutkach, lecz nierównie niebezpieczniejszym. Mówimy tu o szkaradnych obyczajach pewnych grup politycznych, które w odniesieniu do innych ugrupowań nie przestrzegają elementarnych zasad tajemniczości i solidarności nawet w obliczu wroga. W środowiskach takich ze szczególną łatwością szafuje się cudzą tajemnicą, często podstępnie zdobyta; rzuca się na prawo i lewo nazwiska, łącząc z nimi dowolną opinię, zarzuty, często inwektywy. W tak wytworzonej atmosferze pierwiastek dyskrecji zanika, rozgłos potężnieje, a gestapo zbiera plony. Doszło do tego, że niektóre organizacje publikują w formie tajnych pism zestawienia i szczegóły, tyżące ogółu prasy i organizacji niepodległościowej. Publikacje takie krążą w odpisach z rąk do rąk, trafiają do ludzi niepowołanych i nieodpowiedzialnych, wreszcie niewątpliwie i do wroga. Doprawdy trudno o lepszą wysługę dla gestapo...

W ciągu trwania okupacji opinia nasza dość publicznie interesowała się omawianą tu sprawą gadulstwa i niedyskrecji, równających się zdradzie. Poruszyła sporadycznie kwestię prasa tajna, jednak bez żadnych widocznych rezultatów. Dało się nawet zauważyć, że w miarę powszednienia konspiracji rozluźniały się wręcz zasady dyskrecji i poszanowania tajemnicy życia podziemnego. Dlatego dobrze się stało, że sprawa zainteresowała się wreszcie nasze Kierownictwo. Wyrazem tego jest ogłoszone niedawno zarządzenie Pełnomocnika na Kraj Rządu R.P., piętnujące wydawnictwo powielane p.t. "Geografia

polityczna", w treści którego zawarte są informacje, dotyczące tajemnic życia podziemnego, co zasługuje wręcz na miano denuncjacji.

Wprawdzie zarządzenie to dotyczy poszczególnego, szczególnie jaskrawego wypadku braku dyskrecji i poczucia etyki obywatelskiej, niemniej jednak ma ono znaczenie zasadnicze. Ostrzega bowiem wszystkich "geografów", "biografów" Polski podziemnej, wszystkich plotkarzy, gadułów i wścibskich natrętów, że lekkomyślnie ujawnianie konspiracyjnych tajemnic, zarówno organizacyjnych, jak i osobistych jest ciężkim przestępstwem, za które winnych czeka hańbiący wyrok i kara ze strony Rzeczypospolitej.

Zgubnej, wzrastającej płaździe gadulstwa przeciwstawić się musi zdecydowanie całe poważne społeczeństwo. Nie wolno pobiżać nawet najbliższym. Ludzi, niebezpiecznych przez brak powściągliwości w mowie, izolować trzeba od wszelkich prac konspiracyjnych z całą bezwzględnością. Niechaj znajda się poza nawiasem Polski walczącej, niechaj odczuja otaczająca ich pogardę, niechaj zrozumieją, że są pomocnikami gestapo...

--0--

AKCJA KOŁ INTERNU W POLSCE.

Nareszcie szczerze.

W swoich propagandowych nawoływaniach do niezwłocznego powstania celem przyszłości z pomocą armii rosyjskiej, PPR zwalczać musi nie tylko stanowisko polskich organizacji niepodległościowych i oficjalnych przedstawicieli rządu polskiego, lecz musi się borykać z opozycją wewnątrz partii. Czynniki opozycyjne - komuniści polscy - doskonale zdają sobie sprawę, że przedwczesny wybuch powstania, nie skoordynowany z powstaniem innych narodów podbitych i nie poparty równoczesną inwazją wojsk anglo-saskich na kontynent, doprowadziłby musiał nieuchronnie do bezlitosnej masakry ludności polskiej. Niewygasłe uczucie patriotyczne tych Polaków - komunistów wzdraga się przeciwko prowokowaniu zagłady narodu polskiego.

W łódzkim okólniku organizacyjnym nr 5 Pol. Partii Robotniczej znajdujemy następujące argumenty skierowane do opozycjonistów partyjnych:

"Niektórzy towarzysze sądzą, iż wszelkie prowadzenie zdecydowanej walki z hitleryzmem jest przedwczesne, skoro okupant faszystowski musi znaleźć się w położeniu bez wyjścia ... Jest to poważny błąd wleczenia się w ogień mieszczańskich organizacji, opartych przez elementy kapitulankie.

Zwycięstwo i wyzwolenie nigdy z tamtąd nie przychodzi. Należy je przygotować i zdobyć. Towarzysz Stalin zwraca uwagę w swym referacie na 17 zjeździe PRSKS, że przygotować i zdobyć zwycięstwo może tylko silna, proletariacka partia rewolucyjna.

Niektórzy towarzysze starają się "dowieść", iż przez walkę stracimy najlepszych i ofiarnych synów i córki naszej partii. Natomiast reakcyjne organizacje endecji, ozonu, siłorszczyzny i inne, zachowują swe siły przez odciąganie się od walki na decydujący moment.

Nasza partia zasadniczo różni się od mieszczańsko-burżuazyjnych organizacji rewolucyjna metoda szerokiej politycznej pracy w masach robotniczo-chłopskich i im każę brać władzę w swoje ręce, stając na czele jako kierownik, orywdca i organizator walk wyzwolenczych.

Czymże różnia się ci towarzysze, zwolennicy "oczekiwania" od tych, którzy oczekują, aż pewnego ranka spadnie z nieba zwycięstwo, a rząd Sikorskiego wypłaci im trzyletnią pensję?

My, PPR, jedyna partia rewolucyjna robotników, chłopów i mas ludowych w Polsce, nie oczekujemy na pensje i koncesje. Całkowite wyzwolenie narodowe możliwe jest jedynie, gdy idzie w parze z wyzwoleniem społecznym."/Marks, Lenin/.

Litania tych frazesów, znana z książek, ulotek i przemówień komunistycznych ciągnie się w tym okólniku jak tasiemiec - bez końca... W strumieniu tej partyjnej wody, wylewanej na głowy oszołomionych współpartyjników, migają tu i ówdzie krople o prawdziwym zabarwieniu, które zdradzają istotne cele PPR.

Z treści tego okólnika, jakże odbiegającego tonem od używanego w propagandystycznych audycjach "moskiewskiej kościuszki" i patriotyczno-tromtadrackich artykułach "Trybuny Wolności", wynika jasno i niedwuznacznie, o co właściwie chodzi przywódcom PPR w Polsce i ich zarganicznym mocodawcom.

Chodzi mi nie o walkę narodu polskiego o niepodległość. Chodzi mi o zdobycie władzy i rewolucję społeczną wedle metod stosowanych przez "towarzysza" Stalina czy Lenina. A właśnie najszersze masy w Polsce krzyczą pełnym głosem: nie chcemy sporów partyjnych, nie chcemy teraz walki o ustrój i walki o władzę. Chcemy tylko uwolnienia - od wszystkich najeźdźców, chcemy tylko Polski.....

Trudności PPR w łódzkim okręgu.

Jednym z najważniejszych terenów ekspansji komunistycznej w naszym kraju stał się łódzki okręg przemysłowy. Ze względu na duże skupienie przedwojennych działaczy

komunistycznych, zarówno polskiego jak i niemieckiego /obecnie volksdeutschów/, wydawało się PPR, że, korzystając z trudności działań polskich organizacji niepodległościowych, opanuje całkowicie ten teren. Potworne warunki egzystencji, w jakich znalazł się proletariat łódzki, miały ułatwić wzrost liczebny partii, rozszerzenie się jej wpływów i osiągnięcie dominującego wpływu na społeczeństwo. Rzeczywistość jednak sprawiła zawód tym nadziejom.

Okólnik PPR nr 6 otwarcie przyznaje, że dotychczas żadna polska organizacja niepodległościowa nie poszła na lep obłudnego hasła agentury kominternowskiej w akcji tworzenia Narodowych Komitetów Walki.

Porównanie akcji PPR na terenie GG i ziemiach włączonych do Rzeszy wypada w oczach partii ujemnie dla krańców poza-gubernialnych:

"Nie można rozpatrywać partii, uczy nas towarzysz Stalin, jako czegoś oderwanego od otaczających ludzi. Żyje ona i działa w otaczającym ją środowisku. Nic dziwnego, że do partii przenikają nieraz z zewnątrz niezdrowe nastroje".

"A grunt do takich nastrojów niewątpliwie istnieje w naszym kraju. Chociażby dlatego, że nie istnieje porozumienie z innymi organizacjami w sprawie wspólnej walki: polskiego frontu oporu".

"Wszystkie organizacje okręgowe PPR na ziemiach włączonych do Niemiec, pozostały w tyle do tej pory za organizacjami okręgowymi PPR w GG pod względem czynu"...

"W naszej pracy napotykamy wiele trudności. One nie zostały usunięte do tej pory z powodu naszego pozostawania w tyle za GG pod względem czynu i rozbudowania Gwardii Ludowej"...

W okólnikach przemawia się do lokalnych władz partyjnych zgola innym językiem, niż w wydawnictwach obliczonych na "mieszczkańsko-burżuazyjne" grupy, które można bujać Czarnieckim i Kordeckim. Okólniki są gęsto naszpikowane cytatami z pism Lenina i Stalina, wyraźnie zdradzając, kto kieruje ruchem komunistycznym w Polsce.

Szczepionka PPR nie łatwo przyjmie się na stałym łódzkim pniu ruchu robotniczego...

----- Znamienna propaganda. -----

W ostatnich tygodniach wzrosło nasilenie propagandy sowieckiej, prowadzonej bezpośrednio z Rosji, na terenie zamojszczyzny. Obszar ten został zarzucony wielu setkami bibuły, zawierającej ulotki o postępach wojsk sowieckich, przemówienie Kalinina na Nowy Rok oraz pisemka "Za radziecką Ukrainę".

Jest rzeczą uderzającą, że bibuła sowiecka nie jest redagowana specjalnie do ludności zamojszczyzny, ani nawet do ludności polskiej. Treść jej jest taka sama, jak treść ulotek, rzucanych gdzieś pod Połtawą czy Odessą. Wynika z tego, że propaganda kominternowska nie widzi różnicy pomiędzy ludnością Polski, a ludnością radzieckiej Ukrainy, czy innych ziem przynależnych do Rosji i najwidoczniej pragnie w innych też wpoić to przekonanie, że żadna różnica nie istnieje. Fakt drobny, ale zasługujący na podkreślenie.

W gronie redakcyjnym pisemka "Za radziecką Ukrainę", figuruje też nazwisko osławionej renegatki Wandy Wasilewskiej.

----- NA ZIEMIACH POLSKICH. -----

Wiadomości ogólne i polityczne.

Kronika Stolicy. W dniu 6 b.m. zapaliły się baraki budowane koło Dworca Gdańskiego na zlecenie Arbeitsamtu. Dzięki lekkomyślnie wszczętemu przez dozorcę jednego z sąsiednich domów alarmowi, pożar na czas zlokalizowano i ugaszono.

- Drobne łapanki na targowiskach i w lokalach /Ziemiańska, Gajewski, Swann, Cyranka / trwają. W kawiarni Gajewskiego łapanka przeprowadzona była przez agentów cywilnych i sierżanta Schupo i objęła tylko mężczyzn. Na miejscu zrobiono tylko pobieżną rewizję zatrzymanych. Ponieważ po przewiezieniu wszystkich na Szucha znaleziono w samochodzie 12 osób /pierwszych z szeregu/ od innych i tych zamknięto, resztę po dokładnym wy-legitymowaniu zwolniono.

- Na ulicach rozplakowano wezwanie do młodzieży niemieckiej, domagające się zgłoszeń dziesięcioletnich dzieci na ochotnika do służby dla celów wojennych. Samo zstawienie nie dających się ze sobą pogodzić pojęć: dziesięcioletniego dziecka i ochotnika - wzbudziło uszczypliwą wesołość wśród ludności miasta. Równie znamienne dla rozpoznającego się moralnego bankructwa niemieckiego są wywieszane w urzędach plakaty z napisem "wojna totalna - najkrótsza wojna". Hasło to powtarza zresztą cała prasa niemiecka.

- Najnowszym pomysłem administracyjnym władz okupacyjnych jest zniesienie od 1. IV. b.r. dystryktu warszawskiego, który ma być podzielony między lubelski a radomski. Celem tego zarządzenia jest, być może, chęć zwolnienia ludzi /dla Rzeszy i wojska/ oraz przeprowadzenia oszczędności finansowych. Fischer bardzo energicznie zaprotestował w Berlinie, a urzędnicy niemieccy są bardzo zaniepokojeni.

komunistycznych, zarówno faktyczny jak i formalny, podlegał podległości, wydawało się, że, korzystając z trudności istnienia polskiej organizacji i niepodległości, organizacja celowała na teren. Porozumienie w tym celu miało być...

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
Porozumienie miało być w tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

"Nie można zapominać, że w tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
A grunt do takich działań miało być w tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

"W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

Zmiana programu

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

NA ZBIORACH

Widowiska ogólnopolskie

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...
W tym celu, w celu osiągnięcia przynajmniej częściowego sukcesu, należało przede wszystkim wypracować porozumienie z...

- Chwilowy brak donioślejszych wydarzeń militarnych, spowodował, że o ile jeszcze niedawno mnożyły się przepowiadanie wróżące koniec wojny w bardzo bliskich terminach, i przeważali optymiści, spodziewający się czegoś na wiosnę, to obecnie większość ludzi przemieniła się w pesymistów, oczekujących jeszcze przynajmniej roku lub dwu wojny. Równowaga nerwowa ludzi jest mocno zachwiana. - nie ma w tym nic dziwnego, na szczęście jednak nastroje te nie mają wpływu na istotny bieg wydarzeń, ani nie są jego rzeczywistym odzwierciedleniem.

- Giełda walut w Warszawie wykazuje nadal bardzo silne fluktuacje. Dolar złoty wahał się od 320 do 400 złotych, papierowy od 90 do 120 złotych. Produkty spożywcze raczej zwyżkują. Jajka po chwilowej niższej, spowodowanej początkiem sezonu wiosennego /4 zł/ podniosły się znów nieco /4.50 zł/. Silnie podskoczyła smietana - /6.50 - 7.- zł/ podczas gdy masło utrzymuje się od dłuższego czasu na jednym poziomie /250 zł/. Przyczyną zwyżki dopatrują się między innymi i w tym, że w okolicach Warszawy pojawiło się dużo fałszywych banknotów i dostawcy niechętnie sprzedają towar handlarzom miejskim.

Sensacja. W niedzielę dn. 22 b.m. miasto Warszawa przeżyło wielką sensację. Ok. godz. 18 ukazał się na mieście dodatek nadzwyczajny "Nowego Kuriera Warszawskiego" /szmatłowiec/ donoszący w wielkich tytułach o wypowiedzeniu wojny sprzymierzonym przez Hiszpanię, o zbombardowaniu Gibraltaru i t.d. - Nadkład kilku tysięcy egzemplarzy rozchwytano w ciągu paru minut. Jakież było zdumienie czytelników, gdy w dalszej treści "dodatku" wyczytali aktualne wiadomości o Polsce na obczyźnie, nieco prawdy o Hitlerze i ciężką satyrę pod adresem Niemiec. Dyskretny znaczek, wydrukowany na końcu wspomnianego dodatku wyjaśnił zagadkę. Był to bowiem doskonały fortel polskiej prasy podziemnej. Do późnych godzin wieczornych redakcja NKW niepokojona była niekonczącymi się zapytaniami telefonicznymi na temat Hiszpanii. Sądząc z odpowiedzi, redaktorzy byli mocno zirtowani.

Ekzekucje. W ciągu stycznia rozstrzelano w lesie w Łomiankach koło Warszawy 5 więźniów, w lesie pod Rembertowem 16 różnych osób / w tym kilka kobiet/ złapanych w okolicy, pod Wawrem 11 kobiet, we Wrzosowie k/Warszawy 4 więźniów, pod Młocanami k/Warszawy 2 więźniów, w Grabinie /pow.Węgrów/ 2 kobiety i chłopca za handel mięsem.

- W dniu 7.II. w Garwolinie policja niemiecka przy pomocy granatowej, spaliła 6 zagród wraz z ludźmi i rozstrzelała publicznie 18 młodych mężczyzn w odwet "za napad bandycki", który był w istocie napadem dywersantów sowieckich.

- Wieś Dębówka /nowogrodzkie/ została spalona, a mieszkańcy wymordowani za rzekomą łączność z partyzantami sowieckimi.

- Wsie Antonowo i Słoboda Siniawska k/Stołpec zostały spalone, a wiele osób zamordowano, ponieważ w sąsiednim Mirze partyznacy zabili oficera SS.

Wysiedlenia. W dalszym ciągu trwają wysiedlenia wsi w woj. białostockim. Z pow. Wysokie Maz. wysiedlono do Łomży kilkanaście rodzin bezrolnych i małorolnych i przeprowadza się spisywanie dalszych rodzin tej kategorii. Z pow. Bielsk przesiedlono do Ciechanowca 94 rodziny, zezwalając zabrać dobytek, podczas gdy mieszkańcom wysiedlonych Wsi Suchopol i Szereszów w powiecie Prużana, skierowanym do Białegostoku kazano inwentarz zostawić.

Germanizacja. Formularz podania o uznanie za "stammdeutscha" zawiera między innymi następujące punkty: "7. mówię przeważnie językiem.... Pozatym mówię jęz..... Uczęszczam na niemieckie kursy językowe..... 11. Na uzasadnienie mego podania przytoczam następujące argumenty: dziadek był Niemcem, Brat ojca mieszka w Rzeszy. Czytam niemieckie książki i gazety. Mieszkałem 3 lata w Rzeszy." Zaiste - mocne argumenty. Dziwnie mało potrzeba na to, by stać się członkiem narodu "panów".

- W jednej z gmin w lubelszczyźnie miejscowy wójt /wysiedleńca z zachodu/ wezwał ok. 70 osób na zebranie, na którym oznajmił, że czuje się Niemcem i wezwał innych do podpisania deklaracji. Jeden z wysiedleńców zgłosił się dobrowolnie, kilka innych osób, również wysiedleńców, podpisało deklaracje na skutek przekonywań wójta, że skoro urodzili się na ziemiach należących niegdyś do państwa niemieckiego, służyli w wojsku niemieckim i t.d. winni się zapisać na liście. Gdy jeden z wysiedlonych stanowczo odmówił, twierdząc, że zawsze czuł się Polakiem, wójt oznajmił, iż odbiera mu kartki żywnościowe. Wtedy ów wysiedleńca wyraził się niecenzuralnie o swym stosunku do kartek, czym wywołał powszechną wesołość. Więcej kandydatów na ersatzdeutschtów już się nie znalazło i wójt musiał posiedzenie zamknąć.

- Jakie niebezpieczeństwo bezpośrednie zawiera w sobie igranie ze wszystkimi volkslistami, dowodzi między innymi wypadek rodziny łódzkiej, która przed rokiem zgłosiła się na listę w celu wydobycia jednego z synów z obozu w Dachau. Wiąsien istotnie

Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...

W sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...

W sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...

W sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...

W sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...
Wobec powyższego, w sprawie...

powrócił przed iedawnym czasem, a choć nie chciał podpisać wolsklisty, został na nią natychmiast wciągnięty i wezwany do wojska. Również 2 jego młodszych braci otrzymało wezwania.

Z Zamojszczyzny. Los wysiedlonych skierowanych do obozu /łącznie ok. 9.000 ludzi/, jak i tych co pozostali na miejscu, lub ukryli się w lasach, jest nadal tragiczny. RGO czyni usiłowania przyjscia z pomocą, ale naogół bez konkretnych wyników. Kierownik obozu w Zamościu Hütte nie dopuszcza do udzielania pomocy wysiedlonym i ledwie zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie dożywiania dzieci. Kuchnie ludowe po wsioch są przeważnie nieczynne, albo z powodu trudności robionych przez władze, albo z braku podopiecznych, którzy właśnie pomoc kuchenną RGO miałyby niesłychane znaczenie.

Walki narazie przygasły. Osadzeni na polskich gospodarstwach Ukraińcy usiłują dla zabezpieczenia się nawiązać kontakt z ukrywającymi się w lesie prawowitymi właścicielami, lub też uciekają spowrotem do miejsc, z których ich przesiedlono.

Część ludności polskiej próbowała ocalenia się przez zmianę religii katolickiej na prawosławna, chcąc uchodzić w ten sposób za Ukraińców. Za to koniunkturalne zaprzęstwo spotkała ją natychmiastowa kara, gdyż Niemcy nie uznali zmiany wyznania za zmianę narodowości i nawet kazali popom oddać w ręce władz opłaty pobrane przy tych zmianach.

Bredzenia maniaka. Zapytany o los folwarków i służby folwarcznej w zamojszczyźnie Bezirkslandwirt z Grabowca Hartkopf wyjaśnił, że służba nie podlega zasadniczo wywiezieniu na roboty, ani folwarki wysiedleniu. Usunięte zostaną jednak osoby o stwierdzonym typie "laponoidalnym", gdyż są one pochodzenia azjatyckiego i dlatego nieporządane w Europie. Nazwisko dostojnika niemieckiego pasuje do jego mentalności /Hartkopf - twarda głowa/.

Branka. W lutym przeszło przez punkt zborny w Krakowie /ul. Waska/ ok. 22.000 osób. Ok. 50% stanowili Ukraińcy. Z Polaków ok. 80% pochodziło ze wsi. Z ostatnich transportów skierowano część ludzi do Norwegii i Finlandii, do robót leśnych.

- W kieleckim przyjęto jako podstawę wymierzania kontyngentu ludzkiego następujące normy: pozostawia się na miejscu na gosp. do 3 ha - 2 osoby, 3 - 5 ha - 3 osoby, 5 - 10 ha - 4 osoby, 10 - 20 ha - 6 osób, reszta zaś dostaje wezwania lub zostaje wyłapywana przez urzędników Arbeitsamtu i policję.

- W Wielkopolsce trwa branka do org. Todt /właściwie obecnie Speer/, obejmująca tysiące osób. Wzięci są zatrudniani w warsztatach samochodowych, w OPL lub ubierani w mundury i wysyłani na wschód do robót technicznych.

--0--

SPRAWY POLSKIE NA OBCYZYNIU.

Exposé min. Raczyńskiego.

- Wygłaszając dn. 16 b.m. przed Komisją spraw zagranicznych Rady Narodowej exposé na temat polityki zagranicznej, min. Raczyński powiedział m.in. co następuje: "Świadomość zbliżającego się końca wojny każe myśleć w sposób konkretny o tym, jak winien być urządzony świat po wojnie. Wszyscy uczestnicy tej wojny mają prawo i obowiązek poświęcić temu zagadnieniu jaknajpilniejszą uwagę. Dotyczy to także Polski, która pierwsza weszła do wojny na zasadzie własnej decyzji, odrzuciła wszelkie kompromisy z wrogiem i płaci w krwi i mieniu cenę największą, na jaką nas stać. W przyszłym ustroju powojennym muszą wszyscy służyć zasadom powszechnie przyjętym i uczciwie interpretowanym. Na dotychczasowy program składają się przede wszystkim cztery wartości prez. Roosevelta i deklaracja atlantycka, przy której opowiedziały się wszystkie rządy zjednoczone. Jest to karta, oczekująca na wypełnienie treścią, dostosowana do potrzeb chwili. W skład organizacji powojennej wejść muszą zarówno wielkie mocarstwa, jak i państwa mniejsze, indywidualnie, a także - można mieć nadzieję - zbiorowo w formie federacji czy porozumień regionalnych. Niedawno premier pol. Afryki marsz. Smuts wysunął myśl, która uderza swoją trafnością, aby przyjąć jego punkt wyjścia istniejący dziś zespół zjednoczonych narodów. Przyznanie w zespole zjednoczonych narodów wielkim mocarstwom należnego im miejsca jest oczywiście koniecznością, koniecznością jest jednak również dopuszczenie zasady demokratycznego współuczestnictwa w organizacji wszystkich jej członków." Min. Raczyński podkreślił, że współpraca W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Związku Sowieckiego, a na kontynencie azjatyckim również Chin w obronie głoszonych zasad, będzie powszechnie życzliwie powitana i może liczyć na chętne współuczestnictwo innych zjednoczonych narodów. Błędny byłoby natomiast skierowanie jej na tory wyłączności w ramach jakiegoś paktu czterech. Wspominając o wizycie min. Edena w St. Zjednoczonych, min. Raczyński oświadczył: "Wizyta min. Edena w Ameryce w obecnej ważnej chwili da mu sposobność do cennej i bezpośredniej wymiany myśli z prez. Rooseveltem, sekretarzem Sullem i innymi doradcami prezydenta. Wyrażam nadzieję, że stanowić ona będzie dalszy etap w określeniu doktryny, a być może także i form współpracy w łonie zjednoczonych narodów."

Rząd i dyplomacja.

- Na wiadomość o śmierci kard. Hinsleya, prez. R.P. nadesłał oświadczenie, w którym stwierdza, że "Polska świadoma głębokiej i szczerzej przyjaźni, której wielokrotne dowody tak żywo pamiętamy, zachowa na zawsze we wdzięcznej pamięci szlachetną i dostojną postać kardynała. Prezydium Rady Narodowej złożyło dziś rano kondolencje w kurii kard. w Londynie. Prezes Rady Min. i Naczelny Wódz gen. Sikorski wystosował depeşe kondolencyjną.

- Król Jerzy VI i królowa Elżbieta przyjmowali dn. 18 b.m. w charakterze gości gen. Sikorskiego oraz członków rządu polskiego w pałacu królewskim w Buckingham w Londynie.

- Prez. R.P. nadał oznaczenia polskie 15 oficerom marynarki bryt. Wielką Wstęgą orderu Polonia Restituta odznaczony został I Lord Morski i szef sztabu marynarki - inni oficerowie otrzymali odpowiedniej klasy ordery Polonia Restituta oraz Krzyże Zasługi.

Pan Prezydent R.P. podczas uroczystości odznaczania oficerów marynarki bryt. orderami polskimi wygłosił następujące przemówienie w języku angielskim: "Jestem prawdziwie

szczęśliwy, że mogłem udekorować pierwszego Lorda Morskiego, admirała floty oraz innych wybitnych i dzielnych przedstawicieli marynarki bryt. najwyższymi odznaczeniami, którymi Polska rozporządza, dla wyrażenia uznania wybitnych zasług. Spełniając ten miły mi obowiązek, składam równocześnie hołd wspaniałym czynom marynarki bryt., która w tej wojnie dodała nowe wzmocnienie do dumnej i pełnej chwały tradycji tej bohaterkiej przeszłości. Zasługi marynarki królewskiej w tej wojnie orzekają o zasięgu sprawy narodowej. Swą nieustraszoną i wytrwałą pracą zyskała ona sobie wdzięczność wszystkich zjednoczonych narodów. Polska szczególnie wiele zawdzięcza braterstwu broni, zrodzonemu w tej wojnie między marynarką królewską a marynarką polską. Dzięki współpracy i poparciu, jaką znalazła Polska marynarka wojenna u oficerów i marynarzy bryt., mogła ona nie tylko wziąć czynny udział w bohaterskich walkach, ale wzbogaciła się zarówno doświadczeniem jak i wzrosła na sile. Dziękuję panom za wasze tak wybitne zasługi".

- W dniu 13 b.m. ambasador R.P. Alfred Poniński nadał w imieniu gen. Sikorskiego order Virtuti Militari marsz. Czank-Kai-Szekowi. Wręczając marsz. dekorację wraz z listem gen. Sikorskiego, amb. podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-chińskiej i braterstwa broni obu armii. W odpowiedzi marsz. Czang-Kai-Szek wyraził swe uznanie dla bohaterskiego wojownika polskiego i całego narodu. Prasa chińska podała szczegółowe opisy uroczystości oraz poświęciła wiele artykułów armii polskiej na bliskim wschodzie.

- W dniu 18 b.m. gen. Sikorski odbył dłuższą rozmowę z amb. St. Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Drekel Biddle.

- Ambasador Rzeczypospolitej w Ankarze Michał Sokolnicki odbył rozmowę z naczelnym dowódcą lotnictwa brytyjskiego na wschodzie marsz. Duglasem, bawiącym z wizytą w Turcji. Między innymi był również turecki minister komunikacji.

- Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych Ciechanowski oświadczył, iż "Wolna Polska" pismo wydawane w Moskwie jest organem grupy sowieckich komunistów polskiego pochodzenia i z tego powodu nie może być uważane za wyraz poglądów polskich.

- Prof. St. Stroński ustąpił ze stanowiska min. informacji i dokumentacji. Na jego miejsce został mianowany prof. dr St. Kot.

- Dn. 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Prezes Rady wyraził podziękowanie i uznanie ustępującemu ministrowi prof. St. Strońskiemu za jego wyteżoną, gorliwą i pełną poświęcenia pracę na trudnym stanowisku min. informacji i dokumentacji w ciągu trzech i pół lat. Rada Ministrów przychyliła się jednomyślnie do tego podziękowania. Następnie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie miarodajnych czynników z kraju, wyrażające całkowitą solidarność kraju z deklaracjami Rządu w sprawie stosunków ze Związkiem Sowieckim, jeśli chodzi o granice wschodnie. Ponadto Rada Min. przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezesa Rady Min. o sprawach polskich na tle sytuacji między narodowej oraz wysłuchała pierwszej części sprawozdania min. Kota o położeniu ludności polskiej w krajach Bliskiego Wschodu.

Polskie Siły Zbrojne.

- Wódz Naczelny gen. Sikorski w czasie przeglądu jednej z jednostek polskich w Szkocji dn. 12 bm. przemawiał do żołnierzy: "Dziękuję Wam w imieniu służby narodowej za wzorowe spełnianie obowiązków i za Waszą dzisiaj wspaniałą i zdyscyplinowaną postawę żołnierską. Waszą pracą pionierską zostało umożliwione wyszkolenie i zmechanizowanie naszych wojsk nie tylko w Szkocji, ale w dużym stopniu i na Środkowym Wschodzie. W uznaniu Waszych zasług poleciłem Waszemu d-cy przedstawić mi z pośród Was 5-ciu do odznaczenia złotymi Krzyżami Zasługi z mieczami, 10-ciu srebrnymi Krzyżami Zasługi z mieczami i 50-ciu brązowymi Krzyżami Zasługi z mieczami. Nadchodzi chwila, w której wejdziemy do walki. My jesteśmy uczciwymi sojusznikami. Wzgląd na gotowość bojową góruje nade wszystkim. Przed nami piętra się dzisiaj niebyle jakie trudności polityczne. Będziemy bić się dalej solidarnie, wspólnie z WBrytanią i Stanami Zjedn. na lądzie, na morzu i w powietrzu. Nie o co innego, tylko o wolność Polski i całej ludności... Odejdziecie więc do oddziałów, które pójdą do boju jako pierwsi z polskich formacji w Szkocji."

- Gen. Sikorski odwiedził 13 bm. oddziały spadochronowe polskie w czasie codziennych ich zajęć. Podczas przerwy w ćwiczeniach Wódz Nacz. wygłosił krótkie przemówienie do żołnierzy: "Chciałbym, abyście wiedzieli i czuli, że jesteście wojskiem specjalnym. W każdym ćwiczeniu dajecie dowód, że jesteście wojskiem wyborowym. Macie do wypełnienia szczególne zadania, które czekają Was w kraju. Kraj interesuje się Waszą pracą i dopytuje się o Was różnymi drogami. Jesteście strażą przednią Polski, bo gdy warunki pozwolą na to, będziemy mogli stanąć na ziemi ojczyściny i tam przepadniecie przed wszystkim w udziale." Gen. Sikorski powiedział również, że byłby niezmiernie szczęśliwy, gdyby mógł przyczynić się do tego, aby z serce żołnierzy zdjąć troskę o los ich rodzin.

- Gen. Sikorski dokonał dn. 11 bm. przeglądu I Samodzielnej Brygady Strzelców w związku z decyzją jej skądowania w ramach kadry I Dyw. Grenadierów.

- Ks. Gloucester, brat króla Jerzego VI, odwiedził słynny polski dywizjon myśl. 303 i spędził dzień cały wśród polskich lotników.

- Dn. 11 bm. myśliwce polskie dokonały nalotu na cele naziemne na obszarach okupowanych. Z operacji tych jeden samolot nie powrócił. Dn. 12 bm. polskie dyw. myśliwskie ubezpieczyły wyprawę bombową. W drodze powrotnej lotnicy polscy spotkali 12 myśliwców "Foke-Wulff" 190". W toku walki powietrznej Polacy zestrzelili 2 samoloty niem. bez strat własnych. W nocy z 12 na 13 bm. polskie dyw. bombowe brały udział w nalocie na Essen. Wszystkie bombowce powróciły z wyprawy.

- Marynarka polska pomimo strat, które poniosła w czasie wojny, jest obecnie o 25% silniejsza niż w chwili wybuchu wojny. Polskie okręty wojenne brały udział w 29 bitwach nawodnych, 88 bitwach podwodnych i 19 akcjach z artylerią nadbrzeżną.

- Wice-admirał Swirski udekorował oficerów i marynarzy polskiej marynarki wojennej za dzielność w czasie operacji wojennych. Szczególnie wyróżniła się załoga ORP. Sokół, która zatopiła kilka okrętów i statków nieprzyjacielskich. Marynarze tego okrętu przetrwali równie najcięższy okres uderzeń niemieckich na Malcie.

- Nacz. Wódz gen. Sikorski zwolnił ze stanowiska d-cy I Korp. Pano.-Mster. gen. bryg. Borutę-Spiechowicza, mianując na jego miejsce gen. dyw. Zająca. Gen. Boruta-Spiechowicz otrzymał 6-cio mies. urlop zdrowotny. Zastępcę d-cy armii na Wschodzie po gen. Zającu Nacz. Wódz mianował gen. dyw. Karasiewicz-Tokarzowskiego.

Na szlakach tułactwa polskiego.

- Delegat polski do Międzyn. Federacji Robotników Transportowych, przemawiając na temat polskich problemów repatriacji, podał m.in. następujące dane statystyczne, dotyczące emigracji i przesiedleń ludności polskiej: "Nigdy w historii nie było dotąd przesiedleń tak ogromnej masy ludzi jak podczas wojny obecnej. Poza olbrzymim ruchem dziesiątków milionów ludności rosyjskiej w kierunku na wschód, przeszło 20 mil. mieszkańców Europy zmuszonych zostało wskutek wojny opuścić swe stałe miejsce zamieszkania. Cyfra ta obejmuje ok. 9,400.000 obywateli polskich, z tego ok. 5,900.000 choć pozostało w kraju zmuszonych zostało do opuszczenia swoich siedzib i udania się do innych części Polski, częstokroć o setki km odległych od miejsc poprzedniego zamieszkania. Z pozostałych ok. 3,500.000 obywateli polskich znajduje się poza terenem Polski, a mianowicie: w Niemczech ok. 2,500.000, w Zw. Sowieckim ok. 860.000, w krajach okupowanych przez Niemców wzgl. z Niemcami sprzymierzonych ok. 67.000, w neutralnych krajach europejskich /bez internowanych Polaków w Szwajcarii/ ok. 3.000, w Azji /z tego ok. 30.000 w Persji/ ok. 40.000, w Ameryce półn. i połudn. ok. 16.000, w Afryce /bez półn. franc. części Afryki/ ok. 9.000, w WBrytanii ok. 5.000. Cyfry powyższe oparte na danych min. Pracy i Opieki Społ. odnoszą się do połowy roku 1942. i mogły ulec w międzyczasie pewnym, choć naogół minimalnym zmianom. Nie obejmują one Polaków Sił Zbrojnych, znajdujących się w tej chwili poza Polską."

--000--

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Front Wschodni. Na półn. froncie w rejonie Starej Russy, skutkiem wiosennych roztopów działania stają się coraz trudniejsze i ostatnie natarcia wojsk sowieckich pozostał im się w ub. tygodniu zyskać nieco na terenie. Głównym celem akcji pozostaje Smoleńsk, baza operacyjna niemieckiego frontu środkowego i jego podstawowy węzeł komunikacyjny. Natarcie sowieckie rozwija się frontem półkolistym, którego prawe skrzydło posuwając się przez Biełoj, przedziera się gęstymi lasami zalanymi wodą skutkiem ostatniej odwilży oraz przez niedawno opanowane Batulino ważny węzeł drogowy wśród rozległych bagien zbliża się na 90 km do Smoleńska. Jednocześnie środkowe oddziały tego frontu przekroczyły górny Dniopr, opanowały Chołm Żyrkowski i dążą do połączenia z kolumną prawoskrzydłową, kierując się na Durowo leżące na linii kolejowej do Wiaźmy, do którego mają jeszcze tylko kilkanaście kilometrów do przebycia. Wzdłuż tej linii posuwa się lewe skrzydło armii gen. Koniewa, które zdobyło po uprzednich niepowodzeniach, w trzydniowej bitwie st. kol. Izbickowo, a następnie Wanino /100 km od Smoleńska/ i udeżyło jednocześnie na półn. zach. w kierunku linii kolejowej ze Smoleńska do Briańska. Walczące w tym obszarze czwarta i dzielnicowa armia niemiecka wycofuje się stopniowo na froncie ok. 200 km ku silnie umocnionym wzdłuż linii kolejowej do Wiaźmy. Dalej na półd. dotwo niemieckie opanowało, zdaje się, już całkowicie położenie w rej. Orzeł-Briańsk, przechodząc do przeciwnatarcia na froncie Siewsk-Lgów, celem zlikwidowania grożącego tu od półd. oskrzydlenia. Jednocześnie w obszarze zaciętych walkach Biełgorod i Czugujew. Ostatnio punkt ciężkości działań przesuwają coraz bardziej ku południowi, gdzie masy czołgów i piechoty, wspierane przez liczne bombowce nurkujące, usiłują sforsować Doniec. Poważna trudność stanowi zbyt już cienka powłoka lodowa na rzece, nie mogąca wytrzymać ciężaru wozów pancernych. Najsilniejsze ude-

Wydzieł na 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o

W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o

W salach polsko-ukraińskich

- Delegat polski do Międzywojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego
 na temat polskich profesorów i wykładowców z województwa łódzkiego, który w historii nie było dotychczas
 zaliczył się do organizacji wojny. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o

FRONT Wschodni

Front Wschodni. Na polu wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o
 12 km. polsko-ukraiński. W tym czasie w całości wojny, jest obecna o

zenia wykonują Niemcy na odcinku między Czugujewem a Lisiczanskim, choć ogólne natarcie rozwinęło się na przestrzeni od Biełgorodu aż po Weroszyłowgrad. Główne uderzenie zarysowało się ostatnio w rej. Iziurn, skąd głębsze przedarcie się na płn. wsch. łatwo mogłoby doprowadzić do wyjścia na tyły wojsk broniących Dońca oraz do przerwania łączności między nimi wojskami walczącymi na froncie Kursk-Biełgorod. Jak dotąd, skutkiem niezwykle silnej obrony sowieckiej, nigdzie nie udało się oddziałom niemieckim przekroczyć Donca większymi siłami.

Jak wynika z wydarzeń ostatnich tygodni, położenie na froncie poł. uległo w tym czasie zasadniczej zmianie. Wyznaczona przez dotwo sowieckie do osiągnięcia jako cel ofensywy linia Dniepru, okazała się zbyt odległa w stosunku do posiadanych możliwości. Wpłynęły na to nie tylko wyjątkowo wczesne w tym roku roztopy i błota, ale także możliwości szybkiego zorganizowania transportu na gruntownie zniszczonej przez npla sieci komunikacyjnej, niedomagania w zaopatrzeniu i wyczerpanie oddziałów. Wykorzystując te okoliczności, dotwo niemieckie, wzmocniwszy ten odcinek frontu kilkudziesięciu dywizjami, w połowie pancernymi, przeszło do silnego przeciwnatarcia i nie tylko złamało wszelkie próby wojsk sowieckich działania w kierunku Dniepru i morza Azowskiego, ale zachwiało całym frontem poł. i odzyskało linię zeszłorocznych umocnień opanowując cały zachodni brzeg Donca oraz biorec ponownie inicjatywę w swoje ręce.

Front morza Śródziemnego. W ostatnich dniach lokalne działania wojsk "osi" w płn. Tunisie, po uprzednim odrzuceniu wypadów oddziałów angielskich, zostały uwienczone zdobyciem m. Tamara. Leży ona w strefie nadbrzeżnej a przeciwnik został wyparty ku granicy Algieru, gdzie obecnie toczą się walki o linię kolejową i drogę z Mateur do Beja. Natomiast na pld. odcinku frontu środkowego oddziały francusko-amerykańskie zajęły 17.III. węzeł drogowy Gafsa, z którego wojska "osi" po słabym bardzo oporze wycofały się w kierunku wybrzeża, ewakuując także El Guentar i Sened. W ten sposób sprzymierzeni zbliżyli się do Maknassi, położonego zaledwie o kilkadziesiąt km od ważnego dla zaopatrzenia wojsk "osi" portu Sfax. Jednocześnie druga kolumna sprzymierzonych posuwa się ku jeszcze ważniejszej bazie morskiej Gabes, zaopatrującej wojska broniące umocnionej linii Mareth. Osiągnięte w tym rej. przez sprzymierzonych sukcesy mają doniosłe znaczenie, gdyż nie tylko oznaczają całkowitą likwidację osiągnięć ostatniej ofensywy "osi" w Tunisie środkowym, ale stanowią poważne niebezpieczeństwo dla tyłów linii obronnej Mareth, już wcześniej zagrożonej przez obsadzenie przełęczy Faid. Każde ustępowanie wojsk npla w Tunisie zacieśnia teren działania, co wyklucza możliwość swobodnego manewru i staje się niebezpieczne ze względu na bliskość wybrzeża morskiego. Tymczasem obsadzająca poł. Tunis 8 armia angielska, od rzuciwszy w ub. tygodniach szereg poważniejszych uderzeń npla, rozpoczęła dnia 22.III, po silnym bombardowaniu lotniczym większe natarcie, mogące być początkiem ofensywy na całym jej odcinku. Pomimo naogół nie sprzyjających warunków atmosferycznych, lotnictwo sprzymierzonych rozwijało energiczną akcję przeciwko bazom morskim i żegludze npla, na obszarze między Sycylią a Tunisem, a także przeciw portowi w Neapolu, przyczyniając do dotkliwych strat, wyrażających się w ub. 10 dniach - łącznie z sukcesami angielskich łodzi podwodnych - dziesiątkami zatopionych okrętów "osi".

Front zachodni. W dalszym ciągu silnej ofensywy powietrznej przeciw Niemcom lotnictwo sprzymierzonych atakowało w ub. tygodniu sieć komunikacyjną na obszarze Rzeszy i płn. Francji, wyrządzając poważne szkody w Paderborn, ważnym osrodku komunikacyjnym, /warsztaty kolejowe/, położonym między Münster, Hannoverem i Kassel oraz powodując wielkie zniszczenie w stoczniach łodzi podwodnych w Egesag k/Bremy. Lotnictwo niemieckie ze swej strony kilkakrotnie bombardowało poł.wsch. Anglię, wyrządzając większe szkody w Norwich i Great Yarmouth. Na morzu płn. przeprowadziły ostatnio energiczną działalność małe jednostki floty brytyjskiej, zatapiając kilka okrętów niemieckich u brzegów holenderskich. Na Atlantyku zespół niemieckich łodzi podwodnych stoczył dłuższą walkę z dużym konwojem sprzymierzonych, tracąc ok. 8 jednostek własnych oraz zatapiając pewną ilość transportowców.

Front Dalekiego Wschodu. Lotnictwo amerykańskie bombardowało w dalszym ciągu bazy japońskie na poł. zachodnim Pacyfiku oraz dwukrotnie na Aleutach. Także i łodzie podwodne USA nie przestawały prowadzenia intensywnej działalności, zatapiając w tym obszarze 7 transportowców japońskich. Lotnictwo japońskie atakowało port Darwin. Jednocześnie liczne transportowce oraz jednostki floty wojennej japońskiej koncentrują się w obszarze na płn.zach. od Australii oraz na wodach Nowej Gwinei, przygotowując prawdopodobnie nową akcję przeciwko stanowiskom sprzymierzonych na tym terenie.

W zachodniej Burmie wojska japońskie przeszły ostatnio do ofensywy przeciwko pozycjom angielskim na wschód od Maín. Walki toczą się obecnie o 96 km na płn. od Rethedauag i zmuszają lewe skrzydło wojsk angielskich do powolnego odwrotu. Również w rej. Arakan na płn. od portu Akiab natarcie japońskie trwa nadal. Daje się również zaobserwować ożywioną działalność wojsk chińskich na granicy Burmy i prowincji Junnan oraz w środkowych Chinach, gdzie Japończycy nacierają poważnymi siłami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Narady anglo-amerykańskie. Ub. tydzień przyniósł chwilowe przesunięcie punktu ciężkości w sytuacji międzynarodowej ze spraw wojskowych na sprawy polityczne. Wykładnikiem tego jest wizyta min. Edena w Ameryce i nastroje, jakie wywołuje w kołach politycznych obu stolic alianckich. Znajdujemy się na nowym zakręcie tej wojny, który - wygoda własnie trasa światowa pilnie śledzi przebieg wizyty brytyjskiego min. spraw zagranicznych w Waszyngtonie i szczegółowo omawia jej ewentualne wyniki.

Dotychczasowe informacje są b. skąpe. Komunikaty ograniczają się do podawania suchej kroniki pobytu i rozmów min. Edena w USA. Po konferencjach, trwających cały tydzień z prez. i wszystkimi członkami rządu USA oraz z ambasadorem sowieckim Litwinowem, min. Eden udał się na krótki pobyt do Nowego Yorku, skąd ponownie wrócił do Waszyngtonu w celu kontynuowania rozmów.

Jedno wydaje się być pewne - celem najważniejszym obecnej konferencji anglo-amerykańskiej jest osiągnięcie ściślejszej współpracy między narodami zjednoczonymi. "W miarę rozszerzania się wojny - pisała Polska Walcząca, wychodząca w Londynie - powstawały nieporozumienia i tarcia. Na St. Zjednoczonych i W. Brytanii spoczywa głównie odpowiedzialność za spoistość obozu sojuszniczego". Aby ją zwiększyć i ściśle uzgodnić cele wojenne lansowany jest w Waszyngtonie projekt zwołania wspólnej konferencji wszystkich rządów narodów zjednoczonych. W tym miejscu wysuwa się sprawa sowiecka.

Jak wiadomo, taktyka Londynu polega na zupełnym wciągnięciu ZSRR do współpracy w obozie Narodów Zjednoczonych, Waszyngton zachowuje pewną rezerwę i tej rezerwy nie ukrywa. Zadaniem p. Edena ma być - jak donieśli korespondenci angielscy - doprowadzenie do większego zbliżenia między St. Zjednoczonymi i Związkiem sowieckim. Wyniki tych zabiegów na razie nie są znane. Sytuację trafnie ocenił dziennik turecki Yeni Sabah. Gdyby Sowiety określiły bardziej dokładnie politykę, która zamierza je prowadzić w przyszłości - pisał dziennik - niemiecka propaganda, zmierzająca do wywołania nieporozumień między aliancami, stałaby się bezwartościowa. "Związek sowiecki przez otwarte wyrzeczenie się polityki zaborczej odebrałby wartość każdej podobnej insynuacji."

Organizowanie przyszłego bezpieczeństwa. Jak długo trwać będzie jeszcze wojna? Pytanie to zaprzata umysły setek milionów ludzi na całym globie ziemskim. Każdy sukces aliantów, każda porażka "osi" wywołuje nadzieję szybkiego końca wojny. Od czasu do czasu przesadny optymizm "szarego człowieka" zostaje gaszony przez mężów stanu, w których ręku spoczywa kierownictwo i odpowiedzialność za wojnę. Ostatnio znowu dostaliśmy solidną porcję zimnego przysnycu.

Najpierw zabrał głos min. spraw zagranicznych USA Hull i zakomunikował dziennikarzom, że "wieg wszelkich rozumnych obliczeń wojna będzie bardziej długotrwała, niż można przypuszczać na podstawie pobieżnych sądów. Po nim wypowiedział się w tym samym duchu prem. Churchill. "Może już w r. przyszłym - mówił premier brytyjski - a może dopiero za dwa lata pokonamy Hitlera. Pod pokonaniem Hitlera mam na myśli całkowite zniszczenie zła, które on reprezentuje."

Przyjmujemy do wiadomości te oświadczenia, nie mniej przeto nie zapominamy, nauczeni doświadczeniem, że słowo w tej wojnie jest potężną bronią, która użyta przez dobrego strażnika, jest równie skuteczna w niszczeniu nieprzyjaciela, jak lotnictwo czy czołgi. Dowodem tego doskonale zorganizowana kampania w sprawie utworzenia drugiego frontu w Europie w 1942 r. Uspiała ona czujność niemiecką na innych odcinkach i przyczyniła się do powodzenia desantu anglo-amerykańskiego w Afryce pñ.

Chociaż padają zapowiedzi długiej wojny, zagadnienia przyszłego pokoju i organizacji skutecznego bezpieczeństwa wysuwa się coraz bardziej na czoło zagadnień politycznych w państwach sojusznicznych.

W przemówieniu radiowym do wszystkich narodów świata Winston Churchill dał po raz pierwszy schemat ogólny przyszłej organizacji pokoju. Po zwycięstwie nastąpi częściowa demobilizacja sił sojusznicznych, których załogi okupacyjne pozostaną w kręgu winnych wywołania wojny. Kraje te zostaną rozbrojone, a brodnicy wojenni ukarani. Kraje okupowane przez państwa "osi" otrzymają pomoc żywnościową i odszkodowanie oraz zwrot dóbr zagrabionych przez nieprzyjaciela. Powstanie Rada Europy, później zaś, po zwycięstwie nad Japonią - Rada Azji. W skład Rady Europy, która ma być wyposażona we wszelkie środki dzieł wielkie mocarstwa, konfederacje oraz grupy państw małych. "Będzie to - oświadczył Churchill - najszersza forma współpracy międzynarodowej bez niszczenia odrębności małych, czy wielkich narodów."

Mowa Churchilla ma doniosłe znaczenie, odsłania bowiem rąbek tajemnicy konferencji, toczących się obecnie w ciszy gabinetów dyplomatycznych. My ze swej strony całkowicie podpisujemy się pod listem otwartym w tej sprawie jednego z czołowych pisarzy politycznych Anglii, Williama Steela do Timesa. "W świecie powojennym nie mogą istnieć odmienne prawa dla wielkich mocarstw, odmienne dla państw średnich, a jeszcze inne dla

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

Ważnym aspektem polityki zagranicznej jest...

państw małych" - pisze Steel - "zarówno wielkie, jak i małe państwa, mają prawo do organizowania pokoju w Europie. Nie można dopuścić do ograniczenia suwerenności mniejszych państw".

Na tej sprawiedliwej demokratycznej zasadzie zawsze i konsekwentnie bazowała się polska polityka zagraniczna. Bazuje się na niej i dziś, jak dowodzi ostatnie exposé min. Raczyńskiego w Radzie Narodowej.

Porozumienie osiągniętej Zapowiedź zjednoczenia dwu obozów Francuzów, walczących u boku aliantów, została przyjęta z uczuciem ulgi i zadowolenia przez wszystkich tych, którzy z niepokojem przyglądali się niezrozumiałym machinacjom politycznym na terenie Afryki płn. od chwili lądowania tam wojsk amerykańskich i angielskich.

Po przeszło 4 miesiącach nieporozumień, gwałtownych polemik prasowych, paradoksalnego rozdwojenia narodu, walczącego z tym samym wrogiem pod jednym sztandarem, nastąpiło wreszcie porozumienie pomiędzy czynnikiem reprezentowanym przez gen. Giraud i Francuskim Komitetem Narodowym. Gen. Giraud unieważnił rozejm, zawarty z Niemcami, zniósł prawa, wydane po 26 czerwca 1940, przywrócił wolność i pełnię praw tym obywatelom francuskim, którzy zostali tego pozbawieni przez rząd Vichy, przystąpił do usuwania ludzi reżimu Vichy ze stanowisk w Afryce płn., wreszcie zapowiedział przywrócenie instytucji republikańskich i swobodną decyzję narodu francuskiego o przyszłym ustroju państwa. Francuski Komitet Narodowy przyjął z zadowoleniem deklarację programową gen. Giraud. Przywódca Komitetu gen. de Gaulle, w ciągu najbliższych tygodni uda się do Algieru, aby razem z gen. Giraud nadać konkretne formy zjednoczeniu Francuzów.

Równocześnie w czasie wizyty min. Edena w Waszyngtonie doszło do zupełnego porozumienia w sprawie francuskiej między rządami W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Angielska opinia publiczna z satysfakcją przyjęła te wydarzenia. Taktyka polityczna na terenie Afryki Francuskiej bowiem była ostro krytykowana w Londynie, nawet przez osoby z najbliższego otoczenia Churchilla. W Izbie Gmin rozegrała się niedawno następująca scena, specyficzna dla angielskiego sposobu ujmowania najważniejszych zagadnień publicznych. Na pierwszym posiedzeniu, na którym zjawił się Churchill po powrocie do zdrowia, został on zainterpelowany w sprawie listu jego syna Randolfa Churchilla do jednego z dzienników londyńskich, Randolph Churchilla, oficer czynnej służby w Afryce płn., zaatakował Intelligence Service za jej działalność na tym terenie, gdyż uważa, że każdy Francuz, który służył rządowi Vichy powinien być uważany za zdrajcę. Premier odpowiedział, że listy jego syna nie podpadają pod dekret zakazujący oficerom pisania do dzienników w sprawach wojskowych, gdyż poruszają zagadnienia polityczne. Zresztą - dodał premier - poglądy Randolfa Churchilla podziela wiele odpowiedzialnych osób amerykańskich, angielskich i francuskich na tym teatrze wojny.

---04

Położenie na Węgrzech.

Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Węgier, mówią o coraz trudniejszej sytuacji tego kraju. Rząd węgierski lawiruje dotąd dosyć zręcznie pomiędzy żądaniami Niemców a interesami kraju. Niemcom chodzi o to, aby jak największa ilość żołnierza węgierskiego móc posłać na front wschodni. Węgrzy nie chcą umierać za Fuhrera. Stąd płyną najrozmaitsze manewry gabinetu budapeszteńskiego, aby pomniejszyć węgierski haracz krwi płacony dla wielkości Niemców. Wiosną 1942 zainscenizowano "zarazę" i pod tym pozorem ściągnięto prawie wszystkie oddziały węgierskie z frontu. Zimą tego roku wstrzymano powrót na front uroploników z powodu "przeciążenia kolei". W ostatnich tygodniach znowu nacisk niemiecki zaoferował. Zewnętrzna oznaka tych targów o żołnierza są ciągle na Węgrzech przesilenia na stanowisku ministra wojny. W każdym razie z pośród państw "współpracujących" z "osią" Węgry stosunkowo bodaj najmniej wojska dały Niemcom. Dokładnej listy strat nie opublikowano oficjalnie, lecz t.zw. propaganda szeptana ocenia je z nieuchronną w takich wypadkach przesadą na 25.000 zabitych a 50.000 rannych i wziętych do niewoli. Straty rumuńskie i włoskie są bez porównania wyższe.

Ken mały stosunkowo udział w wojnie i jej stratach okupują Węgrzy straszliwym wygłodzeniem kraju na rzecz Niemców. Ilustrują to poniższe dane: przydział chleba na kartki wynosi 16 dkg dziennie, a cyfra ta ma być w najbliższym czasie obniżona do 12, maki kłosa miesięcznie na osobę, cukru 22 dkg miesięcznie. Trzeba zaś dodać, że nie istnieje tam zupełnie tak rozpowszechniony jak u nas handel "nielegalny" - poza kartkowy. Ludność zdana jest wyłącznie na przydziały kartkowe i skromne zakupy, które poczynić można na podstawie t.zw. książeczki zakupów. Do takiego stanu potrafiłi w krótkim czasie doprowadzić Niemcy tę krainę naprawdą "mlekiem i miodem płynącą", kraj, który przed wojną był w wielkiej skali eksporterem płodów rolnych. Nie dziwnego, że nastroje węgierskie są względem Niemców coraz bardziej niechętnie. Miewiara w zwycięstwo "osi" ogarnęła już niemal cały naród. Wszelkie świadczenia, jakie Węgry ponoszą na rzecz Niemców, dokonywane są nie tylko pod przymusem, ale i z wyraźnym celem okupienia się t.zw. uniknięcia większego zła kosztem mniejszego.

---0000---

